



doc. dr inż. Józef Kobylarz
(1935-2009)

Dnia 19 maja 2009 roku zmarł nagle w Poznaniu, **doc. dr inż. Józef Kobylarz** zasłużony dla branży maszyn rolniczych, rzecznik patentowy, ceniony pracownik Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu, popularyzator nowoczesnej wiedzy z zakresu inżynierii rolniczej, wynalazca, tłumacz, pasjonat fotografii, sternik jachtowy, entuzjasta turystyki i miłośnik wypraw tatrzańskich. Józef Kobylarz urodził się 21 grudnia 1935 r. w Woli Raniżowskiej pow. Kolbuszowa, w Rzeszowskim, jako syn Michała i Karoliny z domu Wyka. Ojciec zginął w obozie zagłady w czasie II wojny światowej.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Raniżowie kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Sokołowie Małopolskim. W 1954 r. podjął studia magisterskie na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej specjalność: pojazdy szynowe, które ukończył dyplomem w 1960 r. Po rocznym stażu w Zakładzie Taboru PKP w Tarnowskich Górach pracował do 30 listopada 1967 r. w Centralnym Biurze Konstrukcyjnym Taboru Kolejowego w Poznaniu na stanowisku kierownika pracowni konstrukcyjnej. Wykonywał samodzielne prace studialne, opracowania założeń i dokumentacji konstrukcyjnej. Od dnia 1 października 1967 roku rozpoczął pracę w Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych w Poznaniu, początkowo na stanowisku inżyniera ds. patentowych, a od 1969 roku na stanowisku adiunkta. Dnia 27 czerwca 1975 roku został wpisany na krajową listę rzeczników patentowych. W roku 1984, po obronie rozprawy doktorskiej z dziedziny informacji naukowo-technicznej i patentowej, otrzymał stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych. W swej pracy naukowo-badawczej koncentrował się na problematyce w zakresie rzecznictwa patentowego, wynalazczości i ochrony własności przemysłowej oraz informacji naukowej, prowadząc jednocześnie działalność dydaktyczno-szkoleniową, wygłaszając wiele referatów na konferencjach naukowych, a także uczestnicząc w pracach redakcyjnych w czasopiśmie naukowym. Był autorem wielu publikacji w czasopismach naukowo-technicznych, a także tłumaczem licznych artykułów specjalistycznych z języków i na języki obce, czynnie posługiwał się angielskim, niemieckim i rosyjskim.

Ofiarna i kilkudziesięcioletnia działalność pana docenta Józefa Kobylarza zyskała powszechne uznanie, czego dowodem są liczne wyróżnienia i medale, a między innymi: Złote odznaki SIMP i NOT, Odznaka Honorowa m. Poznania, Dyplom „Złoty Suwak”, „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”, „Zasłużony Pracownik Informacji Naukowo-Technicznej”, „Zasłużony Pracownik PIMR”, Medal Pamiątkowy „Za Zasługi dla Instytutu”.

Po przejściu na emeryturę, do ostatnich chwil, był nadal bardzo aktywny w działalności redakcyjnej, służąc swą sumienną wiedzą i życzliwymi radami.

W osobie Zmarłego, w obecności licznie zgromadzonych na uroczystości pogrzebowej, która odbyła się w dniu 22 maja na cmentarzu Miłostowo, pożegnaliśmy człowieka, który przez długie lata pracowitego życia był przykładnym pracownikiem o niekwestionowanym autorytecie zawodowym, niezawodnym kolegą, wiernym przyjacielem, człowiekiem o wyrazistej osobowości, wzorowym mężem, ojcem i dziadkiem, który był dla nas niedoścignętym wzorem. Był żonaty z Barbarą z d. Paterczyk i miał z nią czworo dzieci: 2 córki i 2 synów.

Tadeusz Pawlicki

Chcemy serdecznie podziękować Panu za to, że mieliśmy szczęście współpracować z Panem i korzystać z Pana szerokiej wiedzy, bogatego doświadczenia i profesjonalnych rad udzielanych nam chętnie i cierpliwie.

I to właśnie zachowamy w pamięci!



**Laudacja
dla Józefa Kobylarza
spisana ku pamięci
i ku przestrodze**

Komu by się zapomniało,
że Pan Józef jest rzecznikiem,
patentowym kluczem ciała
będzie skłute miał chybikiem!

Kto zaprzeczy, że IKoN-y
nie są dziełem Kobylarza,
mieczem będzie usieczony
na czczo u bramy cmentarza!

Kto nie wierzy, że Pan Józef
zna angielski od podszewki,
temu się nabije guza
pod jabłonką Matki-Ewki!

Kto zapomni, że Kobylarz
wszech summary jest autorem,
tego będzie składać lekarz
bez narkozy, pod jaworem!

Swoją ręką tłumaczenia
pisał Józef. Kto nie wierzy
wleczon będzie bez odzienia
na sam szczyt Mariackiej Wieży!

Kto nie pomni, że fotosy
są domeną Kobylarza,
temu się ogoli włosy
tępy nożem od rakarza!

Kto mi powie, że Pan Józef
nie wie, co to jest migawka,
dam na gólkę tysiąc różeg
tak, że go dopadnie czkawka!

Że Kobylarz, kto zaprzeczy,
nie przedptał całych Tater,
temu urwie się te rzeczy
tak, że go nie pozna mater!

Temu, kto by chciał drzeć papę
na Józefa Kobylarza,
cichcem się rozkwasi japę
przed południem, u ołtarza!

Kto nie wierzy problem ważki!
(I nieważne pan, czy pani)
Zginie marnie od ciupażki!
Hań! Na Orlej Perci grani!

spisana w marcu A.D. 2001
Hanna Bubis

